

prof. dr hab. Grzegorz Przyborek  
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

**Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego Pana mgr  
Arkadiusza Piętaka sporządzona w związku z przewodem  
doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie  
artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez Wydział Malarstwa i  
Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie**

**Podstawowe dane o Kandydacie**

Pan Arkadiusz Piętaś urodził się w 1974 roku w Szczecinie. W latach 1998-2004 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. W 2006 roku uzyskał dyplom magisterski na Wydziale Komunikacji Multimedialnej ASP w Poznaniu. Od 2010 roku pracuje na stanowisku asystenta w pracowni fotografii i fotointermediów oraz projektowania fotograficznego prowadzonej przez prof. Krzysztofa J. Baranowskiego. Wcześniej prowadził zajęcia z fotografii w Szkołach Artystycznych Top-Art i w Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej w Szczecinie.

**Ocena dorobku artystycznego i dydaktycznego**

Pan mgr Arkadiusz Piętaś jest mi dobrze znaną osobą. Poznałem Go jeszcze jako studenta Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (dzisiaj Uniwersytet Artystyczny) w 2003 roku. Był wyróżniającym się studentem. Pamiętam Jego prace dyplomowe z cyklu: *Zawsze marzyłem o kosmicznej podróży*. Cykl ten pokazuję studentom i zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem. Doceniam jego talenty organizacyjne, które przyczyniły się do wysokiej rangi Festiwalu Sztuk Wizualnych inSPIRACJE w Szczecinie, który od 2006 roku zyskał już ogólnopolską renomę.

Dobrze się dzieje, kiedy tacy absolwenci jak Piętaś, podejmują pracę na uczelni wyższej z zamiarem uzupełnienia działalności artystycznej, podzielenia się nią w pracy dydaktycznej. Arkadiusz Piętaś jest osobą otwartą na wszelkie nowe trendy w obszarach sztuki, zwłaszcza w obszarze nowych mediów. Jest artystą wrażliwym na nowości w sztuce. Posiada także rzadką cechę – bardzo krytyczny stosunek do sztuki. Jego sposób wyrażania się w sztuce to ironia. Jak sam pisze jest to jego strategią artystyczną. Cykl fotografii *Zawsze marzyłem o kosmicznej podróży* jest ironią, nawiązującą do bardzo popularnego nurtu w fotografii z użyciem photoshopa, przedstawiającego wszelkie lewitacje, spadania takich

artystów, jak Kerry Skarbakka, Lissy Laricchia, Daniel Gordon. W większości tego typu fotografiach artyści chcą zadziwić i zaszokować widza, wręcz go oszukać i z tego powodu używają montażu photoshopowego. W fotografiach Piętaka jest zupełnie inaczej. Fotografie takie jak *Zawsze marzyłem ...* i *Sekretny Świat Arkadiusza P.* są autentyczne i przez to zmuszają widza do zastanowienia się nad fotografią, ale z dystansem wobec powagi świata i pompatycznej twórczości wielkich artystów. W serii *Sekretny Świat* zadziwiła mnie i zadziwia do tej pory, w jaki sposób Piętaś „zaczarował” kurę, żeby stała nieruchoma pozując do fotografii w środku fikcyjnego sześcianu. Ta część jego działalności fotograficznej przypomina mi hiszpańskiego fotografa Joana Fontcubertę, chyba jednego z największych oszustów i kłamców w fotografii. Fontcubercie udało się kilka razy niechcący oszukać widzów (choć nie było to jego celem), było to związane z wystawą *Fauna* w jednym z niemieckich muzeów przyrody oraz z publikacją fotograficznego albumu z ilustracjami z życia sowieckiego kosmonauty Istocznikowa. Oczywiście oszustwo nie było celem Fontcuberty, ale raczej kpina z łatwowierności niedouczonego widza (np. tych, co wierzą w płaskość ziemi). W serii *Sekretny świat...* człowiek wirtuwański jest Piętaśkiem, ale czy tak samo on, jak i rodzaj ludzki, reprezentuje mikrokosmos Wszechświata, wielkie słowa i wielkie idee? Być może sztukę Piętaka trzeba opatrzyć odwróconym znakiem zapytania zaproponowanym przez francuskiego poetę Alcantera de Brahma tak, aby ta część widzów zrozumiała, że chodzi o ironię.

Inna praca Piętaka, którą zapamiętałem, był to krótkometrażowy dokument pt. *Obraz dla przeszłości*. Jest to ironiczny manifest artystyczny młodych studentów, odnoszący się do odwiecznego problemu muzealników i historyków sztuki – a mianowicie przetrwania wiekopomnych dzieł sztuki. Niestety, po kilkunastu latach nie pamiętam szczegółów filmu, ale zachowałem w pamięci ideę. Pamięć po nas ma szansę przetrwać w miejscach odosobnienia czyli w dołach kłocznych. Jest to znany fakt potwierdzony przez archeologów. Śmietniki i doły kłoczne są miejscami największych odkryć po dawnych zaginionych kulturach. W filmie oprócz poważnych wywodów Pani Archeolog (żki) ukazana jest wyprawa-akcja grupy młodych artystów do przysłowiowej sławojki i wrzucanie specjalnie przygotowanych fotografii do otworu ubikacji. Czyż nie ma mocniejszego przekazu młodej generacji artystów, odnoszących się do wielkich i sławnych twórców (kreatorów) i sztuki zakonserwowanej po wsze czasy? Wielu pomnikowych artystów świata ma silne pragnienie nieśmiertelności poprzez swoją sztukę. Dzisiaj, przy nadprodukcji, ogromnej ilości artystów różnej maści oraz wystaw, festiwali itp. czuje się ogromny przesyt sztuką. Z radością popieram stosunek Piętaka do swoich wytworów artystycznych, idźmy za jego przykładem,

wyrzucimy nasze wytwory na śmietnik, dla przyszłości i potomnych. Może będziemy nieśmiertelni.

Późniejsza twórczość Arka Piętaka jest mi znana wyłącznie z dokumentacji i innych publikacji. Znając jednak sposób i styl twórczości Piętaka mogę z dużą dokładnością odnieść się do późniejszych jego prac. Jedną jest wspólna cecha tej ostatniej twórczości, Piętaś wchodzi w obszar działania performatywnego lub obiektu, realnego artefaktu. Widz musi oprócz wzroku i wyobraźni użyć zmysłów słuchu i dotyku. To już nie tylko obraz, iluzja, odniesienie się do wyobraźni. Pracą o innej materii pt. *Podniesienie*, to akcja. Fotografia lub video są tylko dokumentacją działania. Razem z Kedem Olszewskim dokładają symboliczny przedmiot do koturnowych pomników np. Wdzięczności Armii Radzieckiej dodano lewitującą na balonach gwiazdę czy przyklejone (chyba świecące) jabłuszko macintosha na trzymaną księgę przez naszego wieszczę Adama Mickiewicza.

Inna praca o charakterze mobilnego obiektu, rzeźby zbudowanej z różnych zużytych części maszyn pt. *The bite*, została wykonana w 2016 roku na wystawę Festiwalu Digita\_lia. Festiwal Digita\_lia to jedno z ważniejszych wydarzeń w Polsce, które podejmuje zagadnienia sztuki nowych mediów. Festiwal jest platformą prezentacji najnowszych zjawisk, zachodzących na pograniczu nauki oraz sztuki. Obiekt *The bite* (w tłumaczeniu ugryzienie lub ukąszenie) jest zbudowany z metalowych, ciężkich części. Tryby, przekładnie, korby, to jakby machina rodem z filmu Charlie Chaplina *Dzisiejsze czasy* z 1936 roku. Maszyneria porusza tylko usta „makiety sfotografowanej głowy Piętaka”. Tyle części i ogromna konstrukcja, żeby poruszyć szczęki twarzy, ukąsić co lub kogo, może całą impotencję współczesnego digitalnego świata. Widzę tu duże analogie ze sztuką belgijskiego artysty Vima Delvoye'a i różnymi podręcznymi lub ogromnymi maszynami pt. *Cloaca*, produkującymi zwykle ekstremy. Praca *The bite* to trafna, ale mocna ironia w wydaniu Arka Piętaka.

### **Ocena pracy doktorskiej**

Praca doktorska nosi tytuł „*Potrzymaj mi piwo i patrz, ironia jako strategia artystyczna, w kontekście wybranych prac twórców rzeźb kinetycznych*”. Doktorat składa się z dwóch części, głównej realizacji w postaci mobilnych obiektów oraz pracy teoretycznej. Do omówienia konieczne jest przypomnienie o innych zainteresowaniach. Jak pisze w opinii promotor dr hab. Łukasz Skąpski cyt. „Pan mgr Arkadiusz Piętaś jest człowiekiem i artystą wszechstronnym i ciekawym świata [...]. Jeśli o kimś można użyć określenia ‘człowiek orkiestra’, to właśnie o Arkadiuszu Piętaku”. Piętaś gra w znanym szczecińskim zespole muzycznym, buduje samodzielnie wiele bardzo nietypowych instrumentów muzycznych aż

po ostatnią realizację, która była zacznym pracy doktorskiej – Wyrzutnię piłek tenisowych i fragment pianina. Piętaś w bardzo ciekawy sposób z dużą ironią i humorem opisuje czynności przy realizacji obiektu. Składa się on z automatycznej wyrzutni piłek, części zdezelowanego pianina (rama ze strunami) oraz urządzenia wyłapującego piłki. Tym urządzeniem czasami jest sam autor lub wózek na zakupy z kartonowym wyłapywaczem piłek. Obiekt jest poniekąd instrumentem (piłki losowo uderzają w struny). Można powiedzieć, że jest to instrument do grania muzyki aleatorycznej. Obiekt wykonany jest bardzo prosto (wręcz prymitywnie), można go zaliczyć do *arte povera*. „Instrument” wydaje dźwięki, odgłosy uderzanych strun przez losowo wyrzucane piłeczki. Grający obiekt mógł być zainspirowany „preparowanym fortepianem” Johna Cage’a. Główną pracą doktorską Arkadiusza Piętaśa jest powiększony w dużej skali mechanizm młoteczka i czarnego klawisza pianina. Pracy jeszcze nie widziałem i nie wiem jak będzie skończona. Według załączonych ilustrujących fotografii ukazujących etapy realizacji pracy, trudno się domyślać czy będzie także rozbudowana o trzonek młotka itp. W każdym bądź razie zapowiada się bardzo ciekawie. Podziwiam pietyzm w doborze materiałów, precyzję wykonania. Tej pracy nie można już zaliczyć do *arte povera*, raczej do stylu np. rzeźb Claesa Oldenbura.

Arek Piętaś to przykład artysty, któremu przyświeca autentyczność i wierność własnym przekonaniom. Nie podąża ślepo w modne rejony tendencji w sztuce, których celem jest wyłącznie kariera i finanse. Być może dlatego, że jego sztuka jest dla niego pewnego rodzaju zabawą. Zabawą może złośliwą, ale prowokującą najprzeróżniejszych cyników sztuki.

Całość pracy doktorskiej Arkadiusza Piętaśa spina się logiczną klamrą, dzięki pracy teoretycznej. Bardzo dobrze napisana dysertacja ze świetnym komentarzem autora o sztuce i jej współczesnych dylematach. Piętaś inspirowuje się bardzo ciekawymi artystami i prądami w sztuce, np. sztuką Dada, późnym surrealizmem, konceptualizmem oraz artystami, jak Duchamp, dodałbym Meret Oppenheim, żelazko Man Raya, powiększone obiekty Clausa Oldenburg’a oraz bardzo lubiani przeze mnie artyści John Wood i Paul Harrison. Osobiście bardzo lubię i cenię sztukę, która zadaje pytania, nie czekając na odpowiedź, prowokuje do myślenia, ironizuje, sieje wątpliwości dotyczące opinii napuszonych krytyków podważając sens ich egzystencji. Bardzo mi się podobały określenia Piętaśa w dysertacji np. „Krytycy żywią się trocinami powstałymi przy tworzeniu”, cyt. „Ready-made otworzył [...] drogę hochsztaplerom, ale jeszcze więcej hochsztaplerów maluje zachody słońca” czy cyt. „Dosyć ciosów w twarz szarą, sękatą dechą polskiej rzeczywistości po każdym powrocie z jakiegoś cieplejszego kraju!”. Mam podobną opinię jak dr hab. Łukasz Skąpski zawartą w konkluzji „Opinii promotorskiej”.

W recenzji wypada też wymienić wystawy, publikacje, osiągnięcia w pracy dydaktycznej. Osobiście odsyłam do załączonej dokumentacji kandydata z tego powodu, że wymienianie jej w recenzjach jest tzw. wypełniaczem ilości stron, gdzie recenzenci korzystają z „praktycznej” metody: kopiuj – wklej. Działalność Arkadiusza Piętaka (nie tylko artystyczna) jest wystarczająco znacząca, ale nie w ilościowej wyliczance tylko w kontekście ciekawych i autentycznych jego działań. Piętaś „nie zalicza” wystaw i konkursów, nie poluje na tzw. rezydencje artystyczne. W pięknie wydanym katalogu do doktoratu znaleźć można spisy wystaw, nagród i publikacji.

Między innymi:

Laureat I Ogólnopolskiego Biennale Fotografii "Kochać człowieka" 1999. Prezentował swoje prace w cyklach wystaw zbiorowych Q-BIS-M i w ramach VII Festiwalu Młodej Sztuki - Labirynt w Kłodzkim Ośrodku Kultury. Uczestnik Festiwalu Kina Amatorskiego i Niezależnego KAN we Wrocławiu, gdzie zaprezentował krótkometrażowy dokument "Obraz dla przyszłości". Podczas Festiwalu Artystów Ulicy w Szczecinie w 2002 poprowadził warsztaty fotograficzne "Camera Obscura". W 2006-2010 był współorganizatorem pięciu edycji Festiwalu Sztuki wizualnej inSPIRACJE w Szczecinie. Organizator i kurator wystaw i koncertów studentów Akademii Sztuki w Szczecinie i współtwórca przy opracowaniu programu rozwoju studiów fotograficznych Akademii Sztuki w Szczecinie.

### **Konkluzja**

W konkluzji nie będę ironiczny i dam pochwałę w formie pochwały.

Praca doktorska Pana mgr Arkadiusza Piętaka prezentuje bardzo wysoki poziom artystyczny i stanowi ważny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej. Niniejszym stwierdzam, że doktorant wykazał się głęboką wiedzą teoretyczną, a także umiejętnościami do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej. W ten sposób doktorant rozwiązał założone zagadnienie artystyczne i spełnił bez zastrzeżeń wymagania art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 roku.

**Pracę doktorską Pana mgr Arkadiusza Piętaka przyjmuję oceniając bardzo dobrze. Wniosuję do Rady Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie o nadanie stopnia doktora sztuki mgr Arkadiuszowi Piętaśowi.**

Łódź 26.07.2019

prof. dr hab. Grzegorz Przyborek

